

Publikujemy drugą część wniosków dotyczących zarządzania metropoliami, które pojawiły się na konferencji o problemach współpracy na obszarach metropolitalnych, zorganizowanej 26 kwietnia przez stowarzyszenie Metropolia Warszawa. Po wstępnych wystąpieniach gospodarza oraz zaproszonych przedstawicieli ministerstw administracji i rozwoju regionalnego, głos zabrali przedstawiciele metropolii.

Wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski nawiązując do konsultacji nowelizacji ustawy o polityce rozwoju, podkreślił, że to gmina jest podstawową jednostką administracji, a marszałek nie ma żadnych kompetencji bycia przedstawicielem pozostałych JST. Zgłosił w imieniu Unii Metropolii Polskich postulat, by zacząć dyskusję o wieloszczeblowym zarządzaniu. Zdaniem wiceprezydenta stolicy, ważne jest skoncentrowanie wysiłków na powiązaniach pomiędzy samymi metropoliami. Michał Olszewski przedstawił także inicjatywę UMP – powołania tzw. metropolitalnych komisji wspólnych, o czym piszemy w osobnym artykule.

Metropolia górnośląska – trudny przypadek, różne pomysły

Posel Marek Wójcik oraz prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz i prezydent Świętochłowic Dawid Kostempski z różnych punktów widzenia przedstawili swoje poglądy na specyfikę form zarządzania metropolią górnośląską. Wszyscy zgodni byli, że pozostawienie obecnych form współpracy samorządowej w przypadku Śląska już nie wystarcza.

Posel promował swój projekt ustawy o powiecie metropolitalnym. Proponował, by na razie był to pilotaż, który po sprawdzeniu się na Śląsku można byłoby wprowadzić w innych aglomeracjach metropolitalnych. Grupa posłów -autorów projektu proponuje, by powiat metropolitalny przejął od samorządów gminnych i powiatowych część kompetencji. Jego radni - analogicznie do obecnych warunków – byliby wybierani przez mieszkańców obszaru, a oni z kolei dokonywaliby wyboru zarządu.

Tezę o porzeczności specjalnych rozwiązań ustawowych zdawał się wspierać głos prezydenta Świętochłowic Dawida Kostempskiego, przewodniczącego zarządu Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Z jego doświadczeń wynika, iż efektywniej realizować zadania byłoby w oparciu o ustawę. Przywołał przykład partnerskiego Zagłębia Ruhry, które działa według specjalnej ustawy.

Z kolei prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz był mocno sceptyczny wobec propozycji ustawowego wiązania rąk samorządowcom i powoływanie kolejnego bytu. Uważa, że powiat metropolitalny będzie oznaczał dla mieszkańców kolejne komplikacje, ponieważ żyliby jednocześnie w gminie, powiecie i powiecie metropolitalnym. To skomplikuje relacje. Sam proponuje bardziej realne jego zdaniem rozwiązanie - obligatoryjny związek komunalny, ale z bezpośrednimi wyborami władz.

Rozwijanie dobrowolnej współpracy JST jednak lepsze

Pozostali mówcy przychylali się również bardziej do postulatu rozwijania i udoskonalania sposobów dobrowolnej współpracy samorządów, niż do narzucania im obowiązkowych rozwiązań prawnych. Prof. Strzelecki, szef mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego *"z badań jasno wynika, że w Europie najefektywniejszymi formami zarządzania metropolitalnego są formy dobrowolne"*.

Z doświadczeń Stowarzyszenia Metropolia Poznań wynika, że kiedyś powiaty metropolitalne powinny docelowo powstać, bo *"dzisiejsze rozwiązania to protezy"*, jednak szef biura stowarzyszenia Maciej Musiał nie wierzy, by którykolwiek z projektów legislacyjnych (prezydencki i resortu administracji)

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 08, maj 2013 03:00

Jarosław Komża

Odłony: 1477

został obecnie wdrożony. Dlatego proponuje zmiany w obecnym prawie regulującym związki samorządowe, tak, by mogły do niego przystępować wszystkie JST, które tego chcą i aby mogły przekazać (powierzyć) związkowi takie zadania jakie będą chciały.

Metropolia Wrocław to spółka z o.o. o kapitale zakładowym 40 mln zł i 30 akcjonariuszach, którzy chcą współpracować i przekazywać spółce pozyskiwanie inwestorów i promocję gospodarczą, ale także organizację edukacji oraz transportu publicznego. Wrocław doświadczenia ma za sobą różne, jednak efekty zdają się być zgodne z założonymi. Jak mówił Dariusz Ostrowski, prezes zarządu Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, to kwestia mentalna - przekazanie zadań spółce, to w opinii polityków samorządowych utrata władzy. Dzięki temu, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości zdefiniował pojęcie tzw. podmiotu wewnętrznego, spółka może otrzymywać zadania własne gmin z pominięciem prawa zamówień publicznych. Inwestycje zoo nie obciążają budżetu gminy. Dotychczasowe efekty agencji, to pozyskanie 50 tys. miejsc pracy w usługach, współpraca z uczelniami i rozwijanie ostatniego pomysłu, tj. organizacji kolei metropolitalnej. Również Stowarzyszenie Gdański Obszar Metropolitalny skupia się na przygotowywaniu konkretnych wspólnych projektów.